

## Recenzja książki Kazimiera Krakowiak

# Dar języka. Podręcznik metodyki wychowania językowego dzieci i młodzieży z uszkodzeniami narządu słuchu

Wydawnictwo KUL, Lublin 2012

Alina Maciejewska

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Zakład Językoznawstwa i Logopedii, Siedlce

Adres autora: Alina Maciejewska, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Zakład Językoznawstwa i Logopedii, ul. Żytnia 39, 08-110 Siedlce, e-mail: alina.maciejewska@op.pl

Profesor Kazimiera Krakowiak najnowszej książce nadała tytuł *Dar języka*. Podtytuł *Podręcznik metodyki wychowania językowego dzieci i młodzieży z uszkodzeniami narządu słuchu* informuje, że jest to kompendium wiedzy o problemach osób, które są na etapie najważniejszym, bo niemal decydującym o ich rozwoju i dalszym życiu. Znacząca wydaje się dedykacja adresowana w pierwszej kolejności do rodziców wychowujących dzieci z uszkodzeniami słuchu i dzieci wychowywanych przez rodziców niesłyszących. Zawsze byli oni dla Pani Profesor Kazimiera Krakowiak ważni, otaczała i otacza ich problemy głębokim zrozumieniem, empatią i pomocą. W następnej kolejności wymienieni są najbliżsi – dzieci i wnuki oraz ci, dla których wysiłek przygotowania podręcznika został podjęty – studenci i doktoranci. Szczególną grupą, do której książka jest adresowana, są logopedzi oraz specjaliści, terapeuci, którzy w jakikolwiek sposób wpływają na wychowanie językowe dziecka z uszkodzonym słuchem.

Refleksja, która pojawia się po przeczytaniu książki, to przesłanie Autorki, wpisywane w różnych częściach monografii, by dzieci (i młodzież) z uszkodzonym słuchem były nie tylko przedmiotem troski i masowych, różnorodnych oddziaływań rehabilitacyjnych, terapeutycznych, lecz by zawsze były postrzegane i traktowane jako osoby komunikujące się w języku wspólnoty, w której przychodzą na świat i żyją, aby miały miejsce i warunki do rozwoju integralnego, obejmującego wszystkie sfery ludzkiego życia (s. 17), były otaczane miłością, by chronione były więzi komunikacyjne z rodziną, najbliższym otoczeniem – macierzystym środowiskiem językowym, wychowawczym, bo to gwarantuje rozwój człowieka.

Podręcznik składa się z pięciu rozdziałów. Znajdujemy tam informacje dotyczące:

- badań nad językiem i akwizycją mowy z perspektywy językoznawczej (rozdział pierwszy: *Język w rozwoju i funkcjonowaniu człowieka*);
- charakterystyki różnych typów zaburzeń słuchu i opisu problemów językowych osób nimi dotkniętych (rozdział drugi: *Dzieci z uszkodzeniami słuchu w rodzinach i społeczeństwie*);

- historii surdopedagogiki (rozdział trzeci: *Dziedzictwo pedagogiki niesłyszących*, w podrozdziałach m.in.: *Najstarsze przejawy troski o ludzi niesłyszących*, *Pierwsi nauczyciele i teoretycy nauczania niesłyszących*, oraz informacje o pierwszych metodach nauczania, które były stosowane w szkołach dla niesłyszących w Europie i Polsce);
- charakterystyki metod współczesnych koncepcji wychowania językowego osób niesłyszących oraz prezentacji sylwetek polskich teoretyków, badaczy i praktyków (rozdział czwarty: *Współczesne koncepcje i metody wychowania językowego niesłyszących*);
- logopedycznego programu wychowania językowego, który uwzględnia programowanie terapii logopedycznej zależnie od przyczyny zablokowania rozwoju mowy oraz poziomu i uwarunkowań trudności w komunikacji językowej, oraz prezentację metody fonogestów, sposobu na przewyżnianie afonemii i asynchronii w funkcjonowaniu językowym dziecka z uszkodzonym słuchem (rozdział piąty: *Logopedyczny program indywidualnego wychowania językowego dziecka z uszkodzonym słuchem (program ustawicznego dialogu)*).

Podręcznik uzupełnia Aneks, na który składają się teksty o charakterze poradnikowym (przeznaczone dla logopedów i rodziców): *Karta oceny umiejętności językowych i komunikacyjnych – KOZK*, *Obrazy głosek polskich z fonogramami* i *Polski alfabet palcowy*. Uzupełnieniem monografii jest *Indeks nazwisk* i *Indeks rzeczowy*.

Cel publikacji jest wyraźnie sprecyzowany we *Wstępie*. Autorka pisze, że w zamyśle było przedstawienie czytelnikowi wyczerpującej wiedzy z teorii, praktyki i metodyki wychowania językowego dziecka z uszkodzonym narządem słuchu, *zgrupowanie i uporządkowanie wiedzy potrzebnej logopedom, pedagogom i rodzicom zajmującym się opieką nad dziećmi, młodzieżą i ludźmi dorosłymi zagrożonymi skutkami uszkodzenia słuchu, a mianowicie zaburzeniami mowy i niedostatkami języka* (s. 16).

Tytuł książki to metaforyczne ujęcie powszechnej wiedzy, że język jest człowiekowi niezbędnym. Prof. K. Krakowiak

uzasadnia to wielokrotnie; język umożliwia: bycie człowiekiem wśród ludzi, pozwala budować własną tożsamość i świadomość, rozwijać osobowość (s. 11–12), porządkować doświadczenie i tworzyć własny obraz świata (s. 35), dawać się poznać, udzielać innym swojego doświadczenia. Gwarantuje bycie osobą we wspólnotach osób i wśród swoich. Jest potrzebny do życia i współdziałania z innymi (s. 23), budowania wiedzy o świecie i porządkowania jej, do korzystania z doświadczeń pokoleń i przekazu kulturowego (s. 30), wchodzenia w interakcje (s. 32), scalania obrazu świata w ludzkim umyśle. Pozwala na odkrywanie sensu życia (s. 26), umożliwia też pełnienie ról społecznych, budowanie relacji, wspólną pracę i szukanie prawdy, wspólne zmaganie się z losem (s. 11).

Trudno nie zgodzić się z Autorką, że język jest darem. W definicji słownikowej [M. Bańko, red., *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, 244] czytamy: *darem możemy nazwać coś, czego posiadanie bardzo cenimy i co umiemy dobrze robić*. Inne parafrazy i eksplikacje podkreślają, że dar to wyjątkowa rzecz, to także może być talent, szczególnie zdolność lub umiejętność, którą otrzymujemy od Boga, natury; wyjątkowa i otrzymana bez starania. Tak nazywa się coś, co jest ofiarowane na cele społeczne i charytatywne, czyli bezinteresowna, ale znacząca forma pomocy, coś, co powinno być wykorzystane dla pomnożenia wartości, dobra. Dar wręcza się, przekazuje, a nie zwyczajnie daje, czy dostarcza, bo obdarowywanie jest sposobem okazywania szacunku, szczególnego podziękowania.

Wyjaśniając naturę znaków językowych i ich hierarchiczną strukturę, funkcje języka – systemu semiotycznego, jego rolę jako narzędzia poznawania i byt, w którym człowiek funkcjonuje i który tworzy, Autorka z ogromną umiejętnością przekonywania dowodzi, że człowiek dostaje język w darze, dostaje go nie na darmo, ale po to, by się nim dzielić z innymi. Jest ogromną wartością, bo stanowi istotę człowieczeństwa i jest warunkiem pełnego rozwoju osoby: *Człowiek poznaje po ludzku, tzn. z wykorzystaniem kodów utrwalających znaczenia i umożliwiających międzyosobową wymianę wiedzy o świecie oraz innych treści psychicznych, a także dzięki możliwości przekazywania informacji, dzięki międzypokoleniowej transmisji kultury. Nie mając językowej łączności z innymi ludźmi, jest skazany na tworzenie własnego zbioru znaków, namiastki języka* (s. 12). Nie budzi wątpliwości i nie jest fałszywą nutą sformułowanie, że człowiek niesłyszący, także niesłyszące dziecko, bezwzględnie jest osobą godną afirmacji i troski.

Na przyjęcie daru języka gotowi są wszyscy, ale aby wejść w jego posiadanie, trzeba wejść w kontakt z innymi, stać się uczestnikiem „wymiany językowej”, podjąć trud „przywłaszczenia” (s. 30). To proces wymagający wysiłku, przede wszystkim rozkodowania znaczeń słów i kodów towarzyszących oraz relacji semantycznych obowiązujących we wspólnocie komunikacyjnej. Dziecko musi je zdobyć. Powszechne wyobrażenie, że najważniejsze jest słyszenie – percepcja dźwięków, zostaje poddane w wątpliwość; ludzie niedosłyszący, nawet w stopniu poważnym, którzy dobrze opanowali język, odbierają wypowiedzi słowne w sposób podobny do ludzi słyszących. Wykorzystują tylko istotne cechy identyfikacyjne zarówno głosek, jak i całych wyrazów, potrafią dostrzegać w razie potrzeby cechy redundantne i wykorzystywać je w procesie rozumienia tekstu:

(...) *dziecko słyszące i niedosłyszące uczy się czynności rozumienia poprzez mówienie, a mówienia uczy się dzięki temu, że odbiera i rozumie wypowiedzi innych osób. (...) dziecko niesłyszące od urodzenia (...) nie potrafi w sposób samorzutny wydobyć się ze stanu ograniczenia swoich możliwości rozwojowych* (s. 49).

Wśród trudności dziecka z uszkodzonym słuchem w przyswajaniu języka i systemu komunikacyjnego Autorka podręcznika za najważniejszą uznaje barierę fonologiczną. Funduje ją głównie niemożność naturalnego „zanurzenia się dziecka w kąpiel słownej”, bo ograniczenie percepcji dźwięków to ograniczenie w ćwiczeniu słuchania i wsłuchiwanie się, dostrzegania, identyfikowania i różnicowania bodźców akustycznych, rozwijania umiejętności analizy i syntezy szybko zmieniających się w czasie ciągów fonicznych i odnajdywania sygnałów wydzielających jednostki języka. Bariera taka uniemożliwia dostęp (lub powoduje ograniczenia) w wydzielaniu sylab, różnicowaniu ich, także identyfikacji brzmienia wyrazu, utrudnia rozpoznawanie prozodii wypowiedzi, a przede wszystkim morfemowej struktury wyrazów, modyfikacji semantycznych, które powoduje działanie reguł morfologicznych, składniowych i rozpoznawanie zasięgów ich działania.

W wychowaniu językowym dziecka prof. Krakowiak wskazuje podstawy budowania kompetencji i sprawności językowych. Najważniejsza, bo wymieniana w pierwszej kolejności – jest akceptacja dziecka niesłyszącego przez dorosłych (rodziców, nauczycieli, terapeutów), przyznanie mu „autonomii”, zgoda na uruchomienie jego aktywności, potrzeby komunikowania się, czyli „sięgania po dar” i przystosowanie zachowań językowych dorosłych do możliwości niesłyszącego dziecka. Niemożliwe jest rozkodowanie fonemowej procedury kodowania znaczeń bez adekwatnej percepcji sygnałów mowy oraz bez opanowania struktury iloczynowo-rytmicznej (eurytmia czynności mówienia i rozumienia), niezbędny jest ścisły związek wypowiadanych tekstów z sytuacjami komunikacyjnymi. Dziecko może przyswajać język, rozpoznawać znaczenia i funkcje jednostek systemu językowego w toku własnych działań, rozmowach z innymi: *Nie istnieją skuteczne metody specjalnego nauczania postaw języka prymarnego w sztucznie zaprojektowanych warunkach (...), w oderwaniu od naturalnego przebiegu rozwoju poznawczego dziecka właściwego dla pierwszych lat życia w rodzinie* (s. 57). W wychowaniu językowym nie można zaniedbać wszechstronnej diagnozy. Jej wyniki (i powtarzanie) pozwalają na dostosowanie metod nauczania języka do indywidualnych możliwości dziecka. Nie może zadowalać specjalistów stosowanie tylko rutynowego postępowania terapeutycznego do dzieci z różnymi uszkodzeniami słuchu i różnymi możliwościami korzystania z percepcji słuchowej.

Można ekscerpować z tekstu podręcznika „przykazania” dla wychowawcy językowego. Cechą jego starań powinna być wielorakość działań (m.in. rehabilitacja, korekcja, opieka, wychowanie itp.), troska o jak najlepsze funkcjonowanie uszkodzonego narządu słuchu, wychowanie słuchowe, ustawiczne diagnozowanie funkcji słuchowych, stymulowanie rozwoju dialogu z użyciem różnych znaków należących do wspólnoty komunikacyjnej, dynamizowanie i stymulowanie naturalnego procesu przyswajania języka w rozmowach z najbliższymi oraz przygotowanie

rodziców/rodziny do komunikacji z dzieckiem z uszkodzonym słuchem, a także usuwanie barier i wspomaganie komunikacji z zastosowaniem różnych sposobów i środków wspomagających percepcję dźwięków. W proponowanym modelu wychowania językowego uwzględniane są typowe ćwiczenia logopedyczne, jak również działania pedagogiczne (np. włączanie dziecka do zadań i obowiązków domowych), ale też ustawiczna diagnoza rozwoju mowy, wychowanie rytmiczno-ruchowe i muzyczne, nauka czytania i mówienia przez czytanie.

Wśród zagrożeń rozwoju komunikacji językowej Autorka wskazuje na skutki przekonania, że dziecko z uszkodzonym narządem słuchu „tylko nie słyszy”, wystarczy pokonać tylko tę barierę. W rzeczywistości dziecko z uszkodzonym narządem słuchu (choć część znaków innych kodów jest dostępna dla jego zmysłów) *ma ograniczony dostęp do całego systemu komunikacyjnego społeczności słyszącej* (s. 74). Nie może ich znaczenia rozpoznać, bo nie rozumie wzajemnych relacji semantycznych. W ten sposób, dostrzegając zachowania proksemiczne i kinezyczne innych osób w przestrzeni komunikacyjnej, nie łączy ich ze słowami, ale tworzy własną interpretację semantyczną. Tworzy znaczenia na miarę rozumienia konsytuacji, obserwacji i przewidywań, interpretacji zachowań dorosłych w odpowiedzi na swoje zachowania głosowe. Buduje indywidualny system komunikacyjny, często oparty na tzw. kodzie „migów domowych”.

Dramat dziecka z uszkodzonym narządem słuchu Autorka objaśnia za pomocą „pętli blokady dostępu do języka” (uwarunkowanej brakiem dostępu do sylabicznej struktury fonicznego ciągu mowy) i pętli logofobii (formowanej i zaciskającej się z powodu trudności z rozumieniem i porozumiewaniem się z otoczeniem).

Niewątpliwie studentom i osobom szukającym wiedzy o problemach językowych, komunikacyjnych osoby z uszkodzonym słuchem należy szczególnie zarekomendować rozdział drugi. To rozprawa ze stereotypami. Tu jest także porcja rzetelnej wiedzy o uszkodzeniu słuchu, który niewątpliwie jest przyczyną zaburzeń mowy oraz o audiologicznej typologii uszkodzeń słuchu. W tym rozdziale znajdujemy też pedagogiczną i logopedyczną typologię zaburzeń słuchu i charakterystykę czterech grup osób z uszkodzeniami słuchu: funkcjonalnie słyszących (z nieznacznie i lekko obniżoną sprawnością słyszenia), niedosłyszających (umiarkowane obniżenie zdolności słyszenia), słabosłyszających (znaczne obniżenie sprawności słyszenia) i niesłyszających (niekorzystających ze słuchu w komunikowaniu językowym). Każda grupa charakteryzowana jest pod względem stopnia niepełnosprawności (możliwego zakresu percepcji dźwięków), najczęściej osiąganego poziomu rozwoju sprawności językowych oraz zakresu rozumienia podstaw języka – spostrzegania fonemów. Dla każdej grupy określone zostały potrzeby edukacyjne,

sformułowane zalecane metody, techniki, środki kształcenia językowego.

Logopedzi znajdują w tej części podręcznika również typologie objawów zaburzeń mowy u dzieci z uszkodzeniem słuchu – bezcenna charakterystyka oparta na ocenie stopnia utraty zdolności słyszenia oraz trudności w percepcji wypowiedzi, wskazaniu rodzaju i głębokości zaburzeń językowych w realizacji własnych komunikatów. Rodziców, opiekunów, także wychowawców z pewnością zainteresują podrozdziały poświęcone relacjom społecznym w rodzinie, dramatom, które są/bywają/mogą być ich udziałem. Niezwykle ważna wydaje się ta część publikacji, która jest wykładem na temat spotkania słyszącego z niesłyszącym/niedosłyszającym w rozmowie, przemienności ról i korzyści wynikających z takiej komunikacji. Następująca po nim lekcja z historii surdopedagogiki kończy się właściwie rozprawą o metodach stosowanych we współczesnej pedagogice specjalnej, obalaniem mitów, obnażaniem „profesjonalizmu dla własnych korzyści”, fałszywych wizji i kreacji w zręcznie formułowanych hasłach, zagrożeniach wynikających z systemu, wprowadzanych rozwiązań edukacyjnych, mód.

Wydaje się, że Pani Profesor nie uznaje autorytetów. Ocenia osiągnięcia polskich badaczy, teoretyków i praktyków, dostrzega niemal wszystkie podejmowane starania, docenia korzyści z prowadzonych badań, opracowywanych metod.

Wszyscy wiemy, że jest autorką metody fonogestów i potwierdziła skuteczność jej stosowania w wychowaniu językowym dzieci z uszkodzonym narządem słuchu. W recenzowanym przeze mnie podręczniku surdopedagogiki również ją prezentuje wśród opisywanych metod wychowania językowego osób niesłyszających i niedosłyszających. Stara się każdą z nich rzetelnie opisać, pokazać jej przydatność i skuteczność w odniesieniu do całych grup i poszczególnych osób niesłyszających lub niedosłyszających.

Podręcznik, w którym są opisane dzieje starań o *spełnienie marzeń o skutecznym sposobie pokonania bariery ciszy* (s. 412), *skutecznej edukacji osób z uszkodzeniami słuchu*, polecam z przekonaniem. Niech sięgają po niego fachowcy, specjaliści, ci, którzy są zrozpaczeni po otrzymaniu diagnozy audiologicznej, i osoby poszukujące sposobu „uleczenia” dziecka z głuchoty, niedosłuchu. Pani Profesor Kazimiera Krakowiak pisze o trudach zdobywania daru języka, wskazuje metody i sposoby zdobywania „klucza” do języka. Nie zwodzi, że to łatwe, ale pokazuje, że to jest możliwe. Każdy podrozdział to osobny wykład, każdy rozdział to prezentacja ogromnego zakresu wiedzy. Koncentryczny układ czasem przeszkadza, czasem prowokuje do dokonywania skrótów, za to bardzo często zatrzymują czytelnika fragmenty tak sformułowane, że można je wykorzystywać jako motta, złote myśli.